

**dr Piotr Kroll**  
**Instytut Historyczny**  
**Uniwersytet Warszawski**

## **Opinia**

**Witalij Własow, Oksana Danilewska, *Wstęp do historii Ukraini. Podręcznik dla 5 klasy zahalnooswitnych nawczalnich zakładiw*, wyd. „Heneza”, Kijw 2010**

Podręcznik Witalija Własowa i Oksany Danilewskiej obejmuje okres historii Ukrainy od początków Rusi Kijowskiej aż do czasów współczesnych. Autorzy uzupełnili go o rozdział, w którym uczniowie zapoznają się z pojęciem historia, metodami badania przeszłości oraz podstawowymi środkami dydaktycznymi wykorzystywanymi w procesie nauczania–uczenia się (mapa, taśma chronologiczna, ikonografia). Podręcznik jest wydany bardzo starannie, bogato ilustrowany, stara się przekazać wiedzę w sposób zwięzły i łatwo przyswajalny dla ucznia w tym wieku. Autorzy, podobnie jak Wiktor Misan, koncentrują się tylko na najważniejszych wydarzeniach z historii Ukrainy – początkach państwa ruskiego, jego największej potęgi za czasów Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądrego, losach Ukrainy w dobie najazdów tatarskich i pozostawiania pod władzą Litwy, czasach kozackich i Bohdana Chmielnickiego oraz historii ziem ukraińskich i narodu ukraińskiego w XIX i XX wieku. Podręcznik zaopatrzonej jest w obudowę dydaktyczną – słownik terminów umieszczony na marginesie tekstu autorskiego, zadania i pytania skierowane do uczniów umieszczone między poszczególnymi podrozdziałami, duży wybór tekstów źródłowych i zadań do nich, ilustracje i mapy (dużo bardziej czytelniejsze od map w książce W. Misana). Warto podkreślić jest to, że na zakończenie każdego rozdziału znajduje się tekst opowiadania historycznego skorelowanego z treścią rozdziału, który wzbudza w uczniu zainteresowanie wydarzeniami omawianymi na lekcji. Może też stanowić swego rodzaju tekst źródłowy. Wszystko to służy ćwiczeniu umiejętności kluczowych, porządkowaniu wiedzy i stanowi pomoc dydaktyczną dla nauczyciela ułatwiając mu pracę.

Polska po raz pierwszy w podręczniku pojawia się przy okazji tematu o upadku Rusi halicko-włodzimierskiej. Autorzy stwierdzili jedynie, że w 1340 roku ziemie te, po wymarciu miejscowej dynastii, trafiły pod władzę Polski i Litwy. Kolejny raz Polska pojawia się w rozdziale 11 zatytułowanym „W składzie Litwy i Polski”. Co ciekawe autorzy większość miejsca poświęcili problemowi litewskiemu niż losom ziem ruskich pod władzą królów polskich. Opisano je jedynie w korelacji z tematem unii lubelskiej (podrozdział: „Kiedy większość ziem ukraińskich weszła do składu Polski?”), ale potraktowano go bardzo pobieżnie. Autorzy podsuwają uczniowi krótką informację o głównym efekcie aktu lubelskiego konstatując, że początkowo wejście Ukrainy pod władzę Polski nie wpłynęło na życie ziem ukraińskich. Dopiero później – jak słusznie stwierdzono – odmienność języka, zwyczajów, tradycji stała się bardziej odczuwalna. Warto podkreślić jest to, że autorzy nie narzucają odbiorcy własnego zdania, nie wartościują, pozwalają mu przyjrzeć się faktom i zastosować – pod wpływem nauczyciela – własne kryteria oceny tych zdarzeń. To samo dotyczy sprawy unii brzeskiej, którą przedstawiono w sposób wywarzony i jedynie faktograficzny, pozostawiając nauczycielowi jego ocenę.

Ciekawostką jest informacja podana na stronie 86, że pierwsze ukraińskie drukarnie pojawiły się pod koniec XV wieku w ... Krakowie. Podstawą takiego stwier-

dzenia była informacja o wydaniu w tym okresie kilku książek dla duchownych prawosławnych. To oczywiście nie daje podstaw do stwierdzeń, że w ówczesnej stolicy Polski znajdowały się sensu stricto ukraińskie drukarnie. Wcześniej, na stronie 84 autorzy błędnie nanieśli w legendzie znajdującej się tam mapy ziem ukraińskich terminu Królestwo Polskie w odniesieniu do terytorium noszącego wtedy oficjalną nazwę Korona Królestwa Polskiego.

Podobnie jak w podręczniku W. Misana również tutaj autorzy przypisują wojsku kozackiemu Piotra Konaszewicza Sahajdacznego decydującą rolę w odparciu w 1621 roku pod Chocimiem wojsk tureckich (s. 104). W ten sposób podważają wkład w to zwycięstwo innych narodowości zamieszkujących wtedy wspólną ojczyznę – Rzeczpospolitą Obojga Narodów. A przecież był to jeden z przykładów współpracy Rzeczpospolitej z Rusinami/Ukraińcami w tym przede wszystkim z Kozakami. Nie można też pomijać znaczącej roli wojsk koronnych i litewskich, bez których obecności w obozie pod Chocimiem zwycięstwo nie byłoby możliwe.

Zbyt daleko posunięte jest za to stwierdzenie, że „ucisk życia religijnego, sądownictwa, oświaty, mowy odczuwała cała ukraińska ludność” ze strony polskiej władzy. Przynajmniej w jednym przypadku, w sprawie dyskryminacji pod względem języka, jest to sformułowanie błędne. Władze polskie nie stosowały bowiem takiej polityki, a polonizowanie się szlachty ruskiej było procesem dobrowolnym, związanym z chęcią brania udziału w życiu politycznym kraju i awansem z tym związanym. Takie stwierdzenie budzi negatywny obraz polityki władz Rzeczpospolitej i zmierza w stronę powielanego wielokrotnie stereotypu.

Podobnie jak w podręczniku W. Misana występuje brak informacji o przykładach współpracy polsko-ukraińskiej: unia hadziacka, sojusz J. Piłsudskiego z S. Petlurą. Z drugiej jednak strony tematy trudne, kontrowersyjne w stosunkach między narodami są potraktowane w sposób wywarzony i nie budzący negatywnych emocji. Ich ocena pozostawiona jest nauczycielowi.

Podsumowując warto podkreślić dbałość autorów, W. Własowa i O. Danilewskiej, o właściwe wiekowi uczenia przedstawienie tematów z historii ich ojczyzny związanych z problemem stosunków polsko-ruskich/ukraińskich.